

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA.

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczta-tnu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjnem; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rosyjskiej poczcie a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräfe-Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assygn. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, ¹⁶/₂₈ WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, ¹⁵/₂₇ Września.

2 Września o 9 rano J. C. Mość był na musztrze wojsk i zbornej dywizyi nieregularnej jazdy. Manewra zaczęły się od Kaliskiego szosse między wsiami Bliznie i Opalin i ciągnęły się w kierunku Bielan.

3 b. m. o 1 po południu N. PAN był na paradzie pułku pieszego Xięcia Karola Pruskiego na placu odkrytego maneżu w Łazienkach. Tego dnia Głównodowodzący czynną armiją, tudzież wszyscy generałowie i dowodczy pułków 1 Korpusu piechoty mieli zaszczyt być wezwanemi do stołu J. C. Mości.

4, o godz. 10 rano N. PAN, odbył na Mokotowskiej równinie przegląd konnych artylleryjskich bateryi, osłanianych przez kozaków Dońskich.

O 3 po południu N. CESARZ Jmć pojechał na spotkanie Króla Jmci Pruskiego aż do stacyi Ołtarzewa, gdzie CESARZ przyjął go i obaj Monarchowie wjechali do Warszawy razem o 7 godz. wieczorem.

5go, o 10 rano NN. CESARZ i Król Pruski byli na paradzie wojsk zgromadzonych pod Warszawą. Wieczorem o 7, było widowisko *gratis* w odkrytym teatrze w Łazienkach który był całkowicie oświecony, równie jak miasto. Liczna publiczność napełniała alleje parku; wszyscy mieszkańcy Warszawy zdawali się kwapić do oglądania Brata Swojej ukochanej CESARZOWEJ. Radośne okrzyki dawały się wszędzie słyszeć po drodze kędy jechali NN. CESARZ Jmć i Król Pruski, Mimo niezliczonego mnóstwa zgromadzonego ludu, porządek i spokojność ani na chwilę nie były zakłócone w tym dniu radośnym.

O 10 wieczorem Król Jmć Pruski opuścił Warszawę udając się na Kalisz do Szląska i CESARZ Jmć towarzyszył Mu do pierwszej stacyi.

12 Września flaga CESARSKA, powiewająca na Zimowym Pałacu obwieściła mieszkańców stolicy o powrocie N. PANA z podróży do Warszawy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 11 Września. Instrukcye dane nowemu dowodczy sił angielskich w Chinach admirałowi Sirowi Williamowi Parker i będącemu przy nim pełnomocnemu agentowi P. Pottinger są zupełnie różne od tych jakie mieli ich poprzednicy. Ci ostatni chlubią się że otrzymali od Chińczyków pozwolenie naładowania i wyprawienia przeszło 30 okrętów z herbata. PP. Parker i Pottinger mają rozkaz jak najściślejzego blokowania brzegów chińskich nie przestając jednak dobrze się obchodzić z krajowcami, którzy są najlepiej dla anglików usposobieni. Zamiast wyspy Tehusan, która jest niezdrowa i niedość zabezpieczona, anglicy tą razą mają zająć wyspę Amoy, której klimat jest wyborny i położenie nader dogodne.

— W gazetach liberalnych toczy się teraz rzecz o sposobie zbliżenia między sobą partyj whigów i radykalistów.

— W kawiarni Lloyd odebrano wiadomość że piękny bryg *Regia* który wypłynął z Calcutta 3 Lutego z towarami do Ceylan, na brzegach tej wyspy zginął od ognia w czasie gwałtownej burzy. Mniemają że pożar wszczął się od kwasu siarczanego który wylał się w czasie burzy z rozbitego naczynia.

— Donoszą z Portugalii że znowu się zjawily zbrojne bandy Miguelistów i pustoszą prowincyje. Dowódzca pogra-

niczny Portugalski zażądał od Kapitana jeneralnego Sewilskiego wojsk dla wytopienia powstańców, na mocy ugody zawartej z Hiszpanią przed trzema laty.

Paryż 11 Września. Agenci policyjni którzy z powodu rozruchów byli posyłani do Tuluzy, już wrocili do Paryża.

— Donoszą z Afryki pod d. 28 Sierpnia, że plemiona arabskie nie przestają przechodzić na stronę francuzów. Ostatnimi czasy całe pokolenie Medjehers poddało się Bejowi Hady-Mustafa-Ulid-Osman-Bey, mianowanemu przez Rząd francuzki.

— Okręt kupiecki francuzki *le Vigneron*, który był wyszedł z Tunisu z ładunkiem oliwy, pijawek, złota i srebra w sztabach napadnięty i zrabowany został przez piratów 12 Sierpnia na wysokości Bizerte.

— Umarł nagle biskup d'Angers, X. Paysant.

— List z Montevideo z d. 16 Czerwca zawiera co następuje w przedmiocie nowego Rządu Paragaju: «Nowy Rząd zdaje się chcieć przyjąć sprawiedliwość za zasadę swego postępowania. Rząd ten zażądał od wszystkich kupców, którzy mieli interesa z Doktorem Francia iżby złożyli rachunki towarów jakie mają w Paragaju z oznaczeniem słusznych cen i płodów miejscowych jakich w zamian za nie życzyć sobie będą. Ten środek wyprowadzi ogromne kapitały z tego bogatego kraju.»

Madryt 4 Września. Ogłoszony jest wyrok Regenta zatwierdzający przyjęte przez kortezów rozmaite budżety. Rozdział 1, obejmujący Dom Królewski. brzmi jak następuje: «Rząd żąda na cały rok, summy 43,500,000 realów. Z tego odtrąca się: Królowej Jmci Regentce, która Regentką być przestała, 12,000,000 rocznie, zaś wyznacza się jej w charakterze Królowej Wdowy, stosownie do przedślubnej umowy, 3,011,764 realów, niezależnie od tego co Kortezy postanowią względem dóbr Królewskich. Regentowi Królestwa wyznacza się 2,000,000 realów rocznie.»

Kopenhaga. Król Jmci mianował hrabię de Reventlew swoim Posłem nadzwyczajnym w Londynie.

— Król Jmci postanowił że na przyszłość Rząd będzie mianował Posłów tylko w razach nadzwyczajnych, będzie zaś reprezentowany przez Ministrów Pełnomocnych przy Dworach: Angielskim, Austryackim, Francuzkim, Pruskim, Rossyjskim, Szwedzkim, i przy Związku Niemieckim. W innych krajach będą tylko ministrowie-rezydenci, sprawujący interesa lub konsulowie jeneralni.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin, 19 Września. Gazeta Stanu napełniona jest szeregami uroczystości danych dla Królestwa JJ. we Wrocławiu, z kąd Król 15 b. m. wyjechał do Warszawy.

— Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny w Paryżu P. Armin mianowany został przez Króla Jmci hrabią.

Paryż, 13 Września. Dziś rano, od godziny 10, wielkie mnóstwo ciekawych stało na całej linii bulwarów i na przedmieściu Sw. Antoniego. Oczekiwano księcia d'Aumale, który odprowadza z Afryki 17 lekki pułk pieszy. Xiążę,

w mundurze pułkownika jechał w towarzystwie braci swoich xiążąt d'Orléans i de Nemours.

O 10 godz. pułk wysiadł z wagonów pod Ivry, z kąd pieszo, przez Rerry przybył do rogatki du Trône.

O wpół do 12, jenerał Pajol ze sztabem przyjechał na rogatkę dla spotkania pułku.

O samém południu pułk przeszedł rogatkę w śród okrzyków «niech żyje pułk 17.»

Kiedy czoło orszaku znalazło się w ulicy przedmieścia św. Antoniego na wysokości ulicy de la Traversière, wystrzelono z bard.o bliska do Xiążąt, ale żaden z nich nie był raniony. Kula raniła konia podpułkownika 17 pułku i innego jeszcze konia za xięciem d'Aumale. Sprawca tego zamachu jest prosty wyrobnik w odzieniu swego stanu (blouse); został natychmiast schwytany przez osoby otaczające i oddany w ręce władzy. Bronił się do upadłego a widząc się już w ręku straży municypalnej jął rzewnie płakać i zemdlał. Zaprowadzono go na odwach Bastylli, gdzie był poraz pierwszy badany przez PP. Franck-Carré, prokuratora jeneralnego i Delessert, Prefekta Policyi. Mówią iż wyznał że celił w Xięcia d'Orléans; rozeszła się też wieść, że zbrodzień ten został poznany jako należący do towarzystw tajnych.

Ten wypadek był przyczyną chwilowego zamieszania w orszaku xiążęcym i znacznie opóźnił przybycie pułku do Karuzelu, Król oczekiwał pułku na godz. 1, a była prawie 2, kiedy orszak stanął w bramie Tryumfalnej.

Król, ze swoim sztabem wyjechał na spotkanie Xięcia aż do tej bramy. Czule uściśnął rękę syna swojego a po tém ucałował go ze łzami. Król był tak wzruszony że ledwo mógł się na nogach utrzymać. Przed Królową ukryto cały ten wypadek.

Pułk odbył manewra na placu du Carrousel pod wodzą Xięcia d'Aumale. Król wszedł pomiędzy szeregi i rozdał ordery. Potém pułk wyszedł do Neuilly.

— W dniach 10 i 11 były zaburzenia w Paryżu. Sprawcami ich byli wyrobnicy, poduszczeni przez ludzi należących do towarzystw tajnych, mianowicie kommunistów. Kupy te, pod chorągwiami czerwonymi, które sobie sprawiły z materij zabranych po magazynach, stawily dzielny opór policyi; kilku policyantów i urzędnik pokoju odnieśli rany. Około północy wszystko się uciszyło.

— W Clermont Ferrand w dniach 9 i 10 b. m. zaszły znaczne zaburzenia, do których pozorem służył odbywający się popis. Barykady były wzniesione i siła zbrojna spotkana była wystrzałami broni ognistej. Trzech żołnierzy zabito a 15 raniono. Buntownicy stracili kilkunastu ludzi w zabitych i rannych. Skierowano na Clermont znaczne siły; depesza telegr. donosi że dzień 11 przeszedł spokojnie.

— W Mâcon zaszły też znaczne rozruchy, ale nie mające żadnego charakteru politycznego; były to zatargi między miejscowemi cechami.

Londyn, 14 Września. Odebrano wiadomości z Chin po 9 Lipca. Sir Fleming Senhouse, starszy z ofiarów ma-

rynarki wdał ekolnik do kupców angielskich iż gutów jest komunikować się z niemi w każdym czasie w interesach jh handlu. Kapitan Elliot przybył 18 Maja do Kauton, wojska angielskie, znajdujące się w Hong-Kong miały za nim pośpieszyć i wnoszono że miasto będzie atakowane. Bardzo podobna do prawdy że przyszły goniec przywiezie wiadomość że Kauton został zajęty przez wojska Królowej Jmci lub zburzony.

HISZPANIJA. Korrespondencya między Królową Izabellą a Królową Matką, przerwana od czasu mianowania opieki, została przywrócona za wdaniem się Rządu francuskiego i będzie się odbywać przez posła Francyi.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Pozn.)

ROZMAITOŚCI.

I.

W N^o 51 Tygodnika, zarzucają Panu Kraszewskiemu umieszczenie moich uwag z powodu powieści jego *Świat i Poeta*; czuję się do obowiązku stanąć w obronie Wydawcy Athenaeum. Główne zarzuty przeciwko 3 numerowi tego pisma, są za mniemaną nieskromność ogłoszenia moich pochwał, za wiersze i za fatalnego *Wiarusa*. Wiersze autora *Lutni Chrystusowej* są dziecinne, powiastka *Wiarus* w całym znaczeniu wyrazu fatalna, bo wiem dobrze ilu nieprzyjemnościami opłacił jej przyjęcie P. Kraszewski. Może sprawiedliwie narzekać możemy za znieważenie pisma tylu nadziei, ramotą tak nieczemną jak *Wiarus*, ale zastanówmy się komu to robimy wyrzuty? — czy nie jednemu człowiekowi, który z bezprzykładną (szczególniej u nas w kraju próżnujących dojrzątków), czynnością i gorliwością całą literaturę ożywia, pracuje we wszystkich jej gałęziach, gdzie tylko jaką widzi potrzebę pierwszy przykładą rękę, a jako pisarz, ustawicznie jakimś płodem nowym i prawie niespodzianym swego talentu nas obdarza!... i takiż człowiek nie zasłużył ażebyśmy mu przebaczyli jedno niedopatrzenie się, albo słabość redaktorską?.. Czuję że przynajmniej każdy piszący, nie ma prawa inaczej okazać Wydawcy Athenaeum żalu za umieszczenie *Wiarusa*, jak przez gorliwszą odtąd kollaboracyą. Ale to są rzeczy dla mnie postronne; osobiście winienem się odezwać w przedmiocie pierwszego zarzutu. Naprzód główną myślą mego artykułu o *Świecie i Poezie*, nie było wcale pochwalenie P. Kraszewskiego; nawet nie rozbiór krytyczny jego powieści; dopełniły tego dawno przedemną sprawozdania peryodycznych pism Polskich; ja chciałem jedynie wyświecić ten szczegół, że przy zmienionych w ostatnim czasie wyobrażeniach ogólnych, wiele nazwań rzeczy, a między innemi nazwisko *poety*, nie będą już miały prawa służyć temu co dawniej. Dla mnie powieść P. Kraszewskiego dawała tylko zręczność, z której korzystać postanowiłem, zręczność zwrócenia uwagi na zajmujący przełom wyobrażeń, na zmianę która się rozpoczęła i której dokonanie jest może zadaniem wieku. Kto miał

cierpliwość przeczytać mój artykuł mógł być widzieć usiłowanie moje zmienienia stanowiska krytyki; chociaż zapewne usiłowania te będąc słabe i niezręczne, dziwić się nie powinienem że uszły uwagi. Nie każdy bowiem sobie wystawia nawet, o jak ogromną chodzi tu odmianę. Były czasy szczęśliwe w których myśl ogólna ludów Europy była całkiem chrześcijańska; tak nazwane *wieki odrodzenia* zpaganizowały ją napowrót; później prawdziwe cykle błędów następowały jedne po drugich; krzywiły i mąciły wyobrażenia; dzisiaj dopiero, w czasach naszych, popędy wsteczne objawiać się zaczynają; lecz dzieło naprawy dokonywać się może tylko powoli, bo wszystko z gruntu wypada zbadać, o wszystkiemu innemu przekonaniu nabyć wiadomości na których nam zhywa dobić się pracą i nauką. Każde więc tu pojedyncze usiłowanie jest ziarnko w morzu. Sprawa to wieku, a może i niejednego tylko. Wszakże każdy w miarę sił swoich może się do tego przykładać, a że w mojem piśmie dotykałem choć jednego z tysiącznych względów jednej z tysiącznych stron wielkiego ogółu, P. Kraszewski przyznał i temu tyle znaczenia, że dał moim uwagom miejsce w Athenaeum, lubo z powodu jego i jego dzieła do nich przystępowałem.

W tych uwagach nie mogłem nie oddać sprawiedliwości powieści *Świat i Poeta*, z resztą pochwały te nie były wcale bezwzględne; pochwaliłem jedno, zganilem drugie; żaden względ otwartości mego zdania nie tamował. Ażeby zaś pod obawą nieprzyzwoitości, unikał mówić o dziełach P. Kraszewskiego w Athenaeum, do tego zastosować się nie myślę. Podobno prawdę mówiąc, gdyby nie P. Kraszewski, powołanie moje krytyczne, byłoby istne *sinecura*. O jego dziełach najczęściej mi mówić przychodzi, a ciąg moich krytyk jest przed oczyma publiczności, ażeby dowieść że byłem dla niego zawsze przychylnym, ale nie pobłażliwym sędzią. Owe gorszenie się, kiedy u nas jeden piszący mówi o drugim, a ten znów drugi o pierwszym wzajemnie, ma pozorną ale najniegruntowniejszą zasadę: Przekonałibyśmy się że inaczej być nie może, gdybyśmy się zastanowili nad szczególnem naszym położeniem; nad tém *np.* że kodex przyzwoitości literackich 30 milionowej Francyi, Anglii, mającej jedną literaturę na dwa kraje i prawie dwa światy, nas obowiązować nie może. A jednak i we Francyi i w Anglii, okazałoby się to samo co u nas, gdyby w zwyczaju będąca bezimiennosc krytyk i recenzji, nie pokrywała wszystkich stosunków. Łatwo więc przewidzieć że przy tak ciasnem kole pisarskiem naszej literatury, a przy jawności w niej zaprowadzonej, obyczajem który z resztą ma wiele za sobą, krzyżowanie się wciąż jednych nazwisk, powrót ustawicznie tych samych, musi razić i myśl o koteryjnych związkach autorów podawać. To podejrzenie wtedy tylko będzie sprawiedliwe, kiedy prawda na tém szkodować zacznie; póki tak nie jest, nie ma się na co użalać. Szczerze i otwarcie mówię, że najdalszy jestem od narzekań, że w dziennikach wychodzących w innych krajach polskiego języka, obja-

wiają się często zdania przeciwne nam, naszym dzieciom i naszym zdaniom; publiczność o tyleż zawarowana jest od jednostronności; wymagać zaś odemnie ażebym nie wyrażał zdania o jednym z najcelniejszych pisarzy, i nie umieszczał go w jedynym poważnym literackiej treści zbiorze, jaki się u nas ukazuje dla tego, że ten pisarz jest tego zbioru redaktorem, uważam za wymaganie uciążliwe. Pewnym będąc że dla żadnego względu przekonania mego nie skrzywię i nie utaję, nie lękam się pozoru nieprzyzwoitości; a sądzę że rzetelna nieprzyzwoitość wtedy by tylko była, gdybym stosunkom postronnym, prawdę mego zdania poświęcił. Za to zaś odpowiedzialność już nie na P. Kraszewskim, ale na mnie ciężyć będzie powinna.

M. Grabowski.

d. 10 Sierpnia 1841.

II.

UWAGI O TERAZNIEJSZYM POŁOŻENIU ANGLII.

(Wprost z Londynu.)

«Coming events cast their shadows before them»

«Przyszłe wypadki rzucają cień przed sobą.»

Gdyby w tej chwili nie nadchodziła zmiana w administracyjnej władzy w kraju, moglibyśmy może na niektóre stosunki jak się teraz okazują z mniejszą niespokojnością spoglądać, jak to obecnie czynimy, dla tego że mamy przed sobą pewność że wzburzenie rozmaitych stronnictw będzie bardzo wielkiem. Walka o utrzymanie albo zniesienie monopoljów rozpoczęła się i nie wielkiej potrzeba bystrości aby pojąć że nie prędyj ustanie, dopóki nie zostanie wykonany potężny krok w celu otworzenia przemysłowi fabrycznemu tego kraju nowych źródeł odbytu, a handlowi w ogóle obszerniejszego pola.

Dwa przedmioty największej ważności zmuszą nowy gabinet z któregokolwiek stronnictwa on pochodzić będzie i z jakichkolwiek składać się będzie osób, do niezwłocznego roztrzygnięcia i działania, to jest:

1) Zaprojektować i wprowadzić w wykonanie środki pokrycia deficytu w budżecie wynoszącego 7,000,000 f. st.

2) Zaspokoić naglące potrzeby niższych klas ludu i zapewnić im mniej uciążliwe położenie.

Rząd wigowski w ostatnich dziesięciu latach swojego istnienia zmniejszał zwolna podatki do wysokości 8,730,077 licząc wto ubytek dochodów pocztowych przez zmniejszenie opłaty od listów wynoszącej przeszło milion f. st. Niektóre z tych podatków mianowicie dochód pocztowy z opłaty od listów, zwolna przez podwyższoną konkurencyę i zwiększoną konsumencyą, wniosą się do poprzedniej wysokości a nawet może jeszcze bardziej, ale nim to nastąpi wiele przykładają się do kłopotów które nie tak są groźnemi przez sam niedostatek jaki z nich wypływa i który w istocie dla ogółu nie wiele ma ważności, jak przez kontrowersa, które z nich mogą wypłynąć. Badanie czy nie postąpiono za daleko w niżeniu podatków, w niniejszym artykule nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu, bo gdybyśmy nawet z-

skali to przekonanie, położenie rzeczy jednakże nie okazałoby się w innym kształcie jak teraz, i możebyśmy nie odkryli żadnego błędu jakiego się dopuścili wigowie w środkach;—to pewnem jest, że redukcya podatków przedsięwzięta przez nich została z rzetelną chęcią przyłożenia się do dobra narodu i zgodnie z duchem czasu. Ale wydatki w ostatnich latach były większemi niż można było spodziewać się przy przedsięwzięciu tych redukcji. Powstanie w Kanadzie, wojna z Chinami, utrzymanie pokoju w Lewancie; przygotowania przeciw prawdopodobnej zaczepki ze strony Francji pod zarządem p. Thiers kosztowały niezmiernie wiele, ale jeszcze więcej nierównie spodziewano się otrzymać podług zwykłego obrachowania istniejących podatków. a dochody te barczo zmniejszyły się przez niezmiernie wysokie ceny żywności w ostatnich czterech latach, skąd wypadła niemożność srednich klas, zużycia takiej ilości opodatkowanych przedmiotów jaką obliczono w przypuszczeniach budżetu. To zmniejszenie się dochodów skarbu jest bardzo znaczne, nie należy przeto dziwić się jeśli za zasady sądu w tym przedmiocie położymy następujące fakta.

Drogie lata zbożowe były między innymi od 1828 do 1831 bo w tych czterech latach najniższe średnie ceny całego roku były 60 szyl. 5 pen. za Qrt. a najwyższe 66 szyl. Przypominamy sobie jak bardzo w tych latach kołysały się handel i krajowa konsumencya i że torysowie nie mogli utrzymać się na czele rządu.

Bezpośrednio po nich następujące lata przez obfite żniwa sprawiły taniość zboża. Jeśli, jak to powszechnie uznane jest za dokładne, przyjmiemy całą ilość pszenicy angielskiej, która w tym kraju corocznie bywa skonsumowaną na 16 milionów kwarterów, i średnią cenę całego roku wynajdziemy, okaże się wartość całkowita jak następuje:

1834 po 46 szyl. 2 pen. za Qrt. f. st.	36,433,333.
1835 — 39 — 4 —	31,400,000.
1836 — 48 — 6 —	38,800,000.

A zatem w trzech latach f. st. 108,133,333.

W trzech znowu następujących latach, które z powodu zmniejszenia się żniw wyższe ceny wywołały okazuje się stan następujący:

1837 po 55 szyl. 10 pens. za Qrt. f. st.	44,666,666.
1838 — 64 — 7 —	51,666,666.
1839 — 70 — 8 —	56,533,333.

A zatem w trzech latach f. st. 152,866,665.

Te obliczenia, których dokładność nie podlega wątpliwości ponieważ ułożone są podług urzędowych cen regulujących cła od zagranicznej pszenicy, okazują w samej pszenicy, bez względu na podniesienie się także stosunkowe wszelkich innych rodzajów zboża, wyższą, wartość około 15,000,000 f. st. na rok. W roku 1840 i w bieżącym aż do dziś, wartość pszenicy była prawie taka sama jak w trzech poprzedzających, stosunek przeto względem owych trzech lat tanich pozostaje ten sam, i ztąd wypływa że w ciągu pięciu

ostatnich lat od 1837 do 1841 włącznie zapłacono za krajowe zboże 100,000,000 f. st. więcej niżby zapłacono, gdyby ceny nie tak nisko jak w 1835 ale tak przynajmniej jak w trzech następnych latach, to jest na 45 szyl. za kwater były się utrzymały. Nie potrzeba dowodzenia, aby okazać, jaka część tych ogromnych summ przypada na średnie i pracujące klasy, bo w każdym kraju stanowią one znakomitą większość która u nas w ciągu ostatnich lat niezmiernie się zwiększyła przez nadzwyczajne powiększenie się ludności.

Również zbytecznym byłoby szczegółami dowodzić, że zużycie wszelkich innych przedmiotów konsumpcji w ostatnich latach zmniejszyło się w naszym kraju, ponieważ rodziny równie w gałęzi rolniczej jak i rękodzielniczej, które nie mogą dochodów swoich podnieść wyżej niż 10—15 szyl, muszą wyrzec się prawie wszystkich innych przyjemności życia, kiedy za sam chleb 50 na sto więcej płacić muszą niż dawniej; w istocie w powiatach fabrycznych w Irlandyi i w prowincjach rolniczych w Anglii i Szkocyi żyje kilkadziesiąt tysięcy rodzin takiego rodzaju, które nawet przez pracę ręczną (labour) nie mogą sobie zarobić tyle ileśmy powyżej naznaczyli, a są ludzie, co nawet w wielu przypadkach rzadko bardzo chleb mieć mogą. Czy rodziny w lepszym bądź gorszym położeniu, to jest mogące zarabiać na tydzień 16 do 30 szyl, mogą więcej konsumować innych przedmiotów prócz chleba? — Bynajmniej! Stosunek pozostaje ten sam, i ta nędza między klasą pracującą ma miejsce w najbogatszym kraju. Któżby odważył się powstać i powiedzieć, że fałszywie zrozumiane prawa nie są jedynie przyczyną tego, hańbę całemu narodowi przynoszącego złego? Że taniość żywności nie może zniżyć ceny pracy, jak to często tutejsi monopolisci twierdzą, okazuje to powyższy opis, bo większy obdyt wyrobów fabrycznych i innych przedmiotów na krajową konsumpcją wymaga zaraz większej liczby rąk. Wartość robotnika nie kieruje się według ceny chleba, ale według potrzeby rąk, a na tej nie może zbywać jeśli wszystkim stanom dobrze się powodzi. W Ameryce najpotrzebniejsze artykuły do życia zwykle są tańsze niż tutaj, nawet licząc podług średnich cen trzech lat od 1854 do 1857, a jednak zapłata robotników nieporównanie jest wyższa niż tutaj. Jest to licznemi przykładami dowiedziona i dla tego powszechnie uznana prawda, że im wyższa jest tu cena chleba, tem niższa zapłata robotników. W prowincjach rolniczych zwykle 25 do 30 pCt. w latach drożyzny, niekiedy chleb jest tani, a stosunek ten w miastach rękodzielniczych jest prawie ten sam. Robotnik przy drogiej żywności, musi się więcej wysilać, często nad swoje siły, (co prowadzi do chorób i wczesnej śmierci), aby zarobić na utrzymanie życia, i wartość pracy z powodu większego ubiegania się o nią, musi się zniżyć.

Dopoki Anglia miała umiarkowaną ludność, naprzykład jak w 1821 roku 21,200,000 ludzi, w 1834 24,300,000 trafiający się niedobór żniwa, chociaż zawsze ważny, nie był jednakże groźnym dla pomysłowości narodu, i prawa

jakie wtedy i poprzednio istniały, względem utrudnień dowozu obcego zboża, nie były tak szkodliwemi dla ogółu, chociaż dla klas pracujących ciężar wysokich cen zawsze był bardzo przykrym. Ale ludność w ostatnich piętnastu latach wzrosła w stosunku półtora na sto co rok. Jeszcze nie jest wiadomym, rezultat tegorocznego spisu, ale podług najbliższych przypuszczeń nie można wątpić że ludność nasza wynosi przeszło 28,000,000 ludzi. W wielu obwodach Anglii stosunek zwiększania się liczby ludności jest daleko znaczniejszy niż powyżej przytoczyliśmy, ale w Irlandyi jest mniejszy w skutku licznym wydalają się do Ameryki i do Anglii, okazuje się, przeto, że jakkolwiek nędzny jest stan wyrobnika angielskiego, Irlandzki wyrobnik jeszcze jest w gorszym położeniu jednakże wszystkie stosunki w Irlandii polepszają się stopniowo, bo przez wpływ jednego katolickiego duchownego przeszło cztery miliony tamtejszej ludności nawróciło się do wstrzemięzliwości, przezco jednak rząd rocznie traci przynajmniej, milion funtów sterlingów w podatkach od trunków i srodu z którego one się wyrabiają. Podług spisu ludności z 1831 r. znajdowało się wtedy w Anglii i Szkocyi (nie licząc Irlandyi) 3,415,175 rodzin z których 961,124 żyło z rolnictwa, 1,434,873 z przemysłu fabrycznego, a 1,618,286 rodzin rozmaitych stanów. Liczba rodzin rolniczych zmniejszyła się w porównaniu do 1821 roku i powszechnie mniemają, że w ostatnich dziesięciu latach jeszcze się większe okaże zmniejszenie, kiedy tymczasem liczba rodzin przemysłowych ciągle się zwiększa, a zatem przy cenach zboża trzy razy wyższych niż w jakim bądź innym kraju, liczba rąk, które je uprawiają coraz się zmniejsza.

Przemysł fabryczny w ostatnich latach, prawie we wszystkich gałęziach znacznie się powiększył, o tem już więcej niż raz donoszono. Że taki rezultat musiał nastąpić to jest bardzo naturalne, bo żywioły do tego bardzo są obfite, jako to: a) udoskonalenie w machinach i ich urządzeniu, dochodzące prawie do szczytu wyobraźni, a które jednak ciągle jeszcze postępuje, bo jest rezultatem wrodzonego i do największej głębi uprawianego geniuszu mechaniki, która tam więcej czyni niż w jakimkolwiek kraju w świecie; b) wielki własny kapitał należący do fabrykantów, a tam gdzie zbywa na kapitałach, wsparcie bogatych banków c) wielkie źródła obdytu, we wszystkich częściach świata, które nadto w krajach zaatlantycznych niezmiernie się powiększają. Ale właśnie ogromne środki pieniężne i działanie machin często nadają zakładom zbyt wielką rozściąłość, przez liczenie na powiększający się obdyt wewnątrz kraju, kiedy tymczasem przy podrożeniu żywności (rąk) i zastąpieniu rąk machinami, wprost przeciwny, spowodowano rezultat, to jest zmniejszenie się krajowej konsumpcji. Statystycznemi i urzędowemi podaniami dowiedzionem zostało, że w roku 1838 oclono daleko więcej surowych materiałów dla fabryk, niż w 1839 kiedy tymczasem w tym ostatnim roku (1839) wywóz wyrobów wynosił 2 miliony f. st. więcej niż w roku 1838. To nie jest rezulta-

tem bona fide powiększonego handlu z innemi krajami, ale zmniejszonego odbytu wewnątrz. Przemysł handlowy w tym kraju nie może drzemać, bo to byłoby bezwarunkowe cofanie się kiedy tymczasem on postępuje naprzód, jakkolwiek może być wpływ innych stosunków, na niejaki czas ograniczają korzyści, albo ich wcale nie pozwalają, a nawet przynoszą straty, które w innych krajach muszą się wydawać niezmiernymi.

A zatem przez zmniejszoną konsumpcję towarów fabrycznych w kraju, fabrykanci angielscy w dwóch ostatnich latach zmuszonymi zostali do wywożenia za granicę znacznie większych ilości niż to zwykle ma miejsce. Przez to zaatlantyczne targi zostały przepełnione, a do strat jakie sam wywóz spowodował, dołączyły się jeszcze te jakie wypłynęły z spieniężenia w Europie zaatlantycznych produktów; które w odwrot za angielskie wyroby przywieziono, a skutkiem tego są liczne zawieszenia w obwodach fabrycznych Anglii i Szkocji, które obliczają, na 10 milionów f. st. a straty jakie kraj poniósł przez nadto wielkie wywozy swoich fabrykacji od przeszłego roku można najmniej na piętnaście milionów f. st. liczyć.

Gdyby tylko ludzie bogaci mogli prowadzić interesa handlowe, w takim razie żaden kraj niedoszedłby takiej rościągłości w swoich działaniach jak się to teraz praktykuje. To także tutaj ma swoje znaczenie, a może nawet daleko więcej niż w innych krajach fabrycznych, chociaż dobrze jest wiadomem że w Lyonie, Elberfeld, Saxonii, Szwajcarii i t. d. znajduje się mnóstwo oszczędzonego kapitału który nie jest wprost używany dla fabryk, a powierzanie go mniej bogatym indywiduum za bardzo małą prowizją, która jednakże jest nieco większą od tej jaką dają zwykle źródła na wielkich europejskich targach. Hypoteka tych pożyczek często jest bardzo prosta i naturalna, to jest uczciwość i znajomość interesów samego indywiduum pożyczającego, a system ten potężnie działa na korzyść pomyślności krajowej, i szczególnie byłby korzystnym dla Anglii, dla której natura tyle żywiołów dla rzemiosł i fabryk utworzyła. Że banki w tym kraju, szczególnie w połnocnej Anglii i w Szkocji, często zadaleko się posunęły w wspieraniu niezamożnych fabrykantów, to jest dostatecznie wiadomem, ale tam tylko miały miejsce upadki, gdzie straty były zawielkie — gdzie zas utrzymały się w średnim stosunku, tam banki nie tylko się usuwały, ale nadto z podwojoną gorliwością i nowemi siłami wspierają dalej podobne przedsięwzięcia, aby zwolna odzyskać później swoje zaliczenia. Okazuje się przeto z tego, że masa przemysłu fabrycznego może wprawdzie kolysać się, ale nie może na długi czas znacznie się zmniejszyć.

Jakkolwiek może się zdawać nadzwyczajnem to podanie są one jednakże najmniejszém całém i najmniej ważnym z tych

przedmiotów, które teraz podsuwają się pod sąd narodu i wzbudzają walkę stronnictw. Wreszcie podobne wypadki często się już zdarzały i zawsze przemysł fabryczny na nowo podnosi się w nadzwyczajnej rozciągłości. Źródła jakie ten kraj posiada większe są niż mniemają za granicą. Węgle, żelazo, inne kruszce, zakłady fabryczne, okręty dla handlu, kolonie we wszystkich częściach świata, państwa położone w Azji i Australii, przewaga nakoniec w handlu na długo jeszcze co bądź wypaśćby mogło nadawać będą Anglii przeważne znaczenie polityczne i handlowe. Jeden z naszych najznakomitszych finansistów oblicza na pewnych zasadach kursującą monetę w kraju na 181,240,300 f. st. a ogólna summa pieniędzy obróconych w prywatnych i publicznych bankach w City w ciągu 1840 r. wynosi 975,500,000 f. st.

Czyliż świat nie powinien się dziwić, że przy takich żywiołach lud i prawodawcy nie zgadzają się względem wprowadzenia najprostszycch praw, dla najnaturalniejszych potrzeb jakich kiedykolwiek jaki bądź naród, miał prawo żądać od swego prawodawstwa.

a) Tańszość najpotrzebniejszych środków żywności.

b) Rozprzestrzenienie wszelkich gałęzi handlowych przez powiększone połączenie z innemi narodami i podwyższenie wewnętrznej konsumpcji przez zniżenie ceł.

A jednak ta niezgoda ma miejsce, i trwa przez lat dwadzieścia, ale teraz musi już do ostatecznej przyjsć rozprawy i stanowczego rostrzygnięcia, ponieważ naród żąda tego głośno, a potrzeba nagli.

Wielka część korzyści bilu reformy (1832) nie spełniła się tak jak pragniono i spodziewano się; tyle tylko zyskano, iż niektóre wielkie miasta, które dawniej nie miały swoich reprezentantów, posyłają ich teraz do parlamentu, a za to pojedyncze domy w miejscach gdzie dawniej były miasta, straciły prawo reprezentacji, a przez to wpływ indywiduów ustał. Ale przezkupstwa przy wyborach są dziś równie jak przedtém powszechnie i prawo jest przeciw temu bezsilnem. Gdyby przy wyborach można było wprowadzić głosowanie za pomocą gałek, przeciwko czemu stronnictwo torysowskie walczyło wszelkiemi siłami, zyskanoby wiele, ale także nie wszystko. Liczba wyborców w Anglii, Szkocji i Irlandyi wynosi 1,016,375 z których głosowało przy ostatnich wyborach tylko 328,445. Wsilenia stronnictwa torysowskiego odniosły zwycięztwo, ale oba stronnictwa wydały przy wyborach najmniej 2,000,000 f. st. Przynajmniej te fakta, aby podać materyały do prawodawstwa. Więcej niż kiedykolwiek utworzyło się w ostatnim czasie wielkich praw przez wzajemne ustapienia, i podobnie teraz postąpić by należało z żądaniami reformami, szczególnie jeśli, co bardzo jest prawdopodobnem, głos narodu więcej się okaże silnym niż obecnie. (Czas.)